

Współczesna Czechosłowacja

PRZEGLĄD OSTATNICH WYDARZEŃ

8 rocznica powstania słowackiego przeciw okupantom hitlerowskim i zdrańdzieckiemu rządowi Tisy obchodzona była, jak corocznie, nader uroczystie. Najważniejszym momentem obchodu było posiedzenie Słowackiej Rady Narodowej w samą rocznicę wybuchu, w dn. 29 sierpnia.

Na zgromadzeniu przemawiał wicepremier rządu Czechosłowacji i minister Spraw Zagranicznych, Słowak, Viliam Siroky.

„Sławna tradycja słowackiego powstania narodowego żyje — mówił m. in. wicepremier Siroky. — Żyje nie tylko dlatego, iż stanowi szczytowy punkt rozwoju słowackich dziejów narodowych w walce o wolność, lecz w szczególności dlatego, że naród słowacki przystąpił wówczas z bronią w rękę do rozstrzygnięcia podstawowych problemów swego bytu narodowego. ... Wielkie znaczenie słowackiego powstania narodowego polega przede wszystkim na tym, że lud słowacki stanął po stronie Związku Radzieckiego przeciw hitlerowskim Niemcom. Już od chwili powstania tzw. państwa słowackiego było widoczne, że szerokie masy ludu pracującego nie godzą się z reżimem Tisy i Tuki, że są przeciwne imperialistycznej zaborczości niemieckiego faszyzmu...

Słowackie powstanie narodowe rozbiło przegniłą „teorię“, że naród słowacki, jako mały naród, nie może bronić swojej wolności, nie może o nią walczyć i musi pokornie poddać się woli innych, pokornie znosić, co przyniesie „los“. Słowackie powstanie narodowe wykazało, że ta „teoria“ jest sfabrykowana jedynie przez stronników imperialistycznych ciemieżców, którzy w ten sposób starali się osłabić bojowe zdecydowanie ludu słowackiego. Masowy charakter

powstania zbrojnego w warunkach całkowitego otoczenia przez niemieckie hordy faszystowskie obalił także legendę, że lud słowacki ukorzył się, że się pogodził z niemiecką hegemonią i że bez oporu służył niemieckim faszystom — którą to legendę tak usilnie szerzyli rodzimi faszystowscy agenci niemieckiego imperializmu...“.

Przechodząc do rozwoju Słowacji w nowej republice po wyzwoleniu, wicepremier mówił:

„Kiedy hitlerowskie Niemcy kapitulowały bezwarunkowo pod ciosami zwycięskiej Armii Radzieckiej i wojna była skończona, Słowacja przedstawiała obraz nędzy i spustoszenia. Straszne zacołanie na każdym odcinku i olbrzymie szkody, wyrządzone przez wojnę i przez niemieckich okupantów — takie było dziedzictwo, które nasz nowy ustrój ludowo-demokratyczny przejął po kapitalistach...“ Ale „program uprzemysłowienia Słowacji, ogłoszony przez towarzysza Klementa Gottwalda w r. 1946, zaczął się pomyślnie urzeczywistniać. Od tego czasu z każdym rokiem w coraz potężniejszym tempie rozwija się socjalistyczna industrializacja kraju, zmieniając Słowację nie do poznania.

Także i w tym roku odnotowujemy nowe, radosne sukcesy. Rozmiary produkcji przemysłowej wzrastają nadal w szybkim tempie i przewyższyły już obecnie czterokrotnie rozmiary produkcji przemysłowej przed wojną. Produkcja w ciężkim przemyśle dosięgnie niezadługo rozmiarów sześciokrotnie większych niż przed wojną. W tym roku rozpoczniemy pracę w dziesiątkach nowych zakładów...

Na drogę socjalistycznej budowy wkroczyła także i wieś nasza. Prace żniwne w r. b. przebiegały pod znakiem

dalszego rozwoju mechanizacji, w której odgrywały już znaczną rolę kombajny, dostarczone naszemu rolnictwu przez Związek Radziecki. Dziesiątki tysięcy drobnych i średnich rolników przekonały się o zaletach wielkiej spółdzielczej produkcji socjalistycznej, jak o tym świadczy dalszy rozmach w budowaniu rolniczych spółdzielni produkcyjnych w tym roku... W socjalistycznej przebudowie wsi osiągnęliśmy w ostatnich miesiącach znaczny postęp. W skali ogólnosłowackiej od 1 czerwca 1952 r. do dziś (tj. do 29 sierpnia — *przyp. AJK.*) obszar uprawy rolniczych spółdzielni produkcyjnych rozszerzył się o 303.668 hektarów roli uprawnej; przybyło 510 spółdzielni rolniczych III i IV stopnia, przy czym ze 123 dotychczasowych spółdzielni mniejszościowych utworzono spółdzielnie większościowe. Do spółdzielni włączyło się 50.849 gospodarstw. Do dnia 28 sierpnia rolnicze spółdzielnie produkcyjne obejmowały ogółem 701.396 hektarów roli, czyli 25% ogólnej powierzchni uprawnej. Trzeba podkreślić szczególnie szybki wzrost rolniczych spółdzielni produkcyjnych we wschodniej Słowacji, w okolicach Preszowa i w okręgu koszyckim. Te wyniki stwarzają nam pomyślne warunki dla rozwoju produkcji rolnej, która tymczasem nie nadąza znacznie za przemysłem. Stajemy przed wielkim zadaniem: musimy zagwarantować, że nowe rolnicze spółdzielnie produkcyjne będą już w przyszłym roku rolniczym dobrze pracowały i że usunięte zostaną poważne niedociągnięcia, jakie wciąż jeszcze w nich występują.

Zgromadzenie plenarne Centralnej Rady Związków Zawodowych. W połowie lipca odbyło się w Pradze dwudniowe plenarne posiedzenie Centralnej Rady Czechosłowackich Związków Zawodowych (Ústřední rada odborů — ÚRO). Główne referaty wygłosili: dotychczasowy przewodniczący ÚRO, poseł Franciszek Zupka, oraz premier Antoin Zapotocky.

„Dzięki wysiłkom naszego ludu w pracy trzy pierwsze lata pięciolatki przyniosły nam poważne sukcesy — mówił poseł Zupka. — Wedle mądrych wskazań towarzysza Gottwalda przeorientowaliśmy naszą produkcję na ciężki przemysł. Zbudowaliśmy szereg nowych zakładów produkcji. Pomyślnie prowadzimy dalej budowę wielkich dzieł socjalizmu. Wzrost rozmiarów produkcji przemysłowej wyraża się liczbami, nie spotykanymi dotąd w dziejach naszego przemysłu. Szczególnie mocny rozmach osiągnięto w Słowacji (por. o tym wyżej, *przyp. AJK.*)

Współzawodnictwo socjalistyczne przybiera się stopniowo, choć i powoli, ogólnikowości i formalizmu. Na podstawie doświadczeń radzieckich rozrasta się ruch racjonalizatorski, rośnie stale liczba naszych przodowników pracy i nowatorów...

Mimo wszystkich osiągniętych sukcesów nasz ruch zawodowy ma poważne braki. Plan nie był w r. ub. wykonywany najlepiej, a i dziś, w bieżącym czwartym roku pięciolatki jego wykonywanie nie może nas zadowolić. W najważniejszych gałęziach produkcyjnych ciężkiego przemysłu grzęźniemy, dotyczy to np. wydobywania węgla i rud, wyrobu stali i żelaza, przemysłu maszynowego, budowlanego itp. Przyczyn niewypełnienia planu nie możemy szukać w obiektywnych trudnościach. Przewyższenie największych nawet trudności zależy od ludzi. Dlatego też trzeba szukać przyczyn w nas samych“.

Premier Zapotocky omówił m. in. sprawę roli funkcjonariusza związkowego:

„Czym jest funkcja i funkcjonariusz w organizacji związkowej? — mówił. — Niejeden myśli, że funkcja jest tylko dowodem uznania i wynagrodzeniem za pracę, wykonaną w przeszłości. Toteż stara się wyciągnąć i wydobyć ze swego stanowiska na funkcji wszelkie możliwe korzyści i wygody, jakie funkcja ze sobą przynosi, oraz podnieść swoją powagę. Mniema, że im wyższa jest funkcja, do

której człowiek doszedł, tym mniej może robić, mniej się uczyć i tylko dążyć do jak najbardziej wygodnego urzędzenia sobie życia.

Dlatego też zawodzi wielu dobrych funkcjonariuszy. Trzeba sobie uświadomić, że im wyższa funkcja, tym wyższe obowiązki, większa odpowiedzialność, wymagająca więcej pracy i konieczności nauki.

Wielu funkcjonariuszów wymawia się brakiem czasu. Jakże to ma się rzecz z kwestią czasu i godzin pracy? Uważam za konieczne także i o tym coś niecoś powiedzieć. Czynię tak dlatego, że u nas pojmują się te kwestie wręcz prymitywnie i niewłaściwie.

Socjalizm walczył jakoby o ośmiogodzinny dzień pracy. Dlatego też niby nie miało być żądać od nikogo więcej niż ośmiu godzin pracy. Jest wielu i takich, którzy starają się nawet i ośmiogodzinnego dnia pracy odpowiednio nie wykorzystać i skrócić go jeszcze najróżniejszymi praktykami.

Takie poglądy są w samej zasadzie mylne. Pionierzy socjalizmu nigdy sobie tego tak nie wyobrażali.

Wyyskiwani bezgranicznie w dwunastogodzinnej i dłuższej najemnej harówce, walczyli o ośmiogodzinny dzień pracy. Dlaczego? Ażebym mogli się zorganizować i kształcić!...

Nasi pionierzy socjalizmu i ruchu związkowego organizowali się i kształcili nawet i wtedy, gdy mieli dwunastogodzinny i dłuższy dzień pracy. Walczyli o ośmiogodzinny dzień pracy, żeby mieć więcej czasu na kształcenie się i organizowanie.

Co zaś mówią dzisiaj rozmaici nowocześni funkcjonariusze związkowi i komentatorzy socjalizmu? Kształcić się! Dobrze, towarzysze, ale to jest praca. Chcecie, żebym się kształcił, to uwolnijcie mnie od pracy, oddajcie mnie do internatu, dbajcie o wszystkie moje potrzeby, a oprócz tego wypłacacie mi jeszcze wszystkie stracone zarobki. Kiedy tak uczynicie, no, to ja też wam zrobię tę łaskę, że będę się kształcił, o ile będę miał ochotę.

Słyszałem — ciągnął premier — że w naszych szkołach związkowych wypłaca się słuchaczom nawet 10 tysięcy koron (tj. 1250 zł. — *przyp. AJK*) i więcej miesięcznie tytułem straconych zarobków, obok całkowitego utrzymania. Wielu z tych ludzi, kiedy ukończą kurs związkowy, nie pełni potem żadnej w ogóle funkcji w zakładzie pracy, ani w organizacji związkowej.

...Towarzysz Kolsky przedstawiał tu wczoraj budżet Rewolucyjnego Ruchu Związkowego na r. 1952. Wedle tego budżetu wydatki na szkolenie funkcjonariuszy przewidyują sumę z górą 150 milionów koron (tzn. blisko 20 milionów złotych — *AJK*). Płace i wynagrodzenia całego aparatu obliczone są na rok bieżący na 135 milionów koron (nieco ponad 18 mln. zł — *AJK*). Szkolenie przez jeden jedyny rok kosztuje nas przeto o wiele więcej niż utrzymanie aparatu związkowego. Byłoby więc pożądane kontrolować wyniki tego szkolenia. Nie wolno dopuścić, ażeby szkolenie stawało się dla niektórych jednostek dobrą sposobnością do uzyskiwania korzyści bez pracy.

Gdybym miał oceniać dotychczasowe szkolenie związkowe wedle jego wyników, tj. wedle tego, na jakim poziomie stoją ci, którzy przez nie przeszli, i jak przedstawia się ich działalność w ruchu związkowym, musiałbym powiedzieć, że dotychczasowe szkolenie związkowe było równie drogie, jak kiepskie“.

Zgromadzenie dokonało dodatkowych wyborów członków Centralnej Rady, a ponadto uchwaliło, aby prezydium Centralnej Rady liczyło odtąd nie 50, lecz tylko 25 członków. Na wniosek prezydium zgromadzenie wybrało jednogłośnie przewodniczącym Centralnej Rady Gustawa Klimenta, ministra Ciężkiego Przemysłu Maszynowego.

Państwowe rezerwy pracownicze. W dniu 5 sierpnia rząd czechosłowacki powziął uchwałę o utworzeniu państwowych rezerw pracowniczych w Czechosłowacji.

„Skutkiem szybkiego rozwoju socjalistycznej industrializacji — czytamy w uchwalonym dokumencie — rośnie potrzeba nowych sił roboczych w podstawowych gałęziach gospodarki. Wobec tego, że w naszym kraju nie ma bezrobocia i związanej z nim nędzy pracujących miast i wsi, nie można liczyć na samorzutny dopływ sił roboczych do przemysłu i komunikacji. W tych warunkach pomyślnie wykonywanie planów gospodarczych i dalszy rozwój sił produkcyjnych naszego kraju nie są możliwe bez zapewnienia stałego dopływu nowych sił do kluczowych gałęzi naszej gospodarki narodowej, bez utworzenia silnych rezerw pracowniczych, pozostających do rozporządzenia państwa, któremu przypadają najważniejsze zadania w budowie socjalizmu. Zorganizowane przysposobienie państwowych rezerw pracowniczych, które będą wyruszały do tych gałęzi produkcji, od których rozwoju przede wszystkim zależy wykonanie ogólnonarodowego planu gospodarczego, staje się jednym z czołowych zadań państwa. Kadry bowiem wykwalifikowanych robotników są decydującym czynnikiem w rozwoju sił produkcyjnych naszego kraju.

Głównym źródłem uzupełnień dla kadr wykwalifikowanych robotników jest młodzież. Zorganizowane krajowe rezerwy pracownicze, przysposabiane do wyruszenia do decydujących gałęzi produkcji, wytworzyć trzeba przeto z młodzieży — a to drogą przyjmowania i fachowego technicznego szkolenia w zakładach szkoleniowych, celem dania kwalifikacji zawodowych. Prezydent republiki, towarzysz Klement Gottwald udzielił po temu na lutym zgromadzeniu KC KSC w roku 1951 jasnej wytycznej, mówiąc:

„O ile chodzi o młodzież, musimy raz wreszcie przystąpić do tego, ażeby za wzorem doświadczeń radzieckich rozpocząć organizowanie naszych rezerw pracowniczych na prawdziwie wielką skalę“.

„... Każdy ośrodek kadr pracowniczych — mówi dalej uchwała o dotych-

czasowym stanie rzeczy — przysposabia kadry jedynie dla tego zakładu pracy, którego część składową stanowi, tak iż nie ma możliwości planowego w skali ogólnopaństwowej kierowania dopływem wykwalifikowanych kadr robotniczych do poszczególnych gałęzi produkcyjnych wedle ich doniosłości dla gospodarki narodowej. Przy wzroście zadań produkcyjnych niektóre zakłady pracy nie poświęcają szkoleniu młodzieży w ośrodkach kadr pracowniczych należytej uwagi. W niektórych przypadkach nie przeprowadza się pieczołowitego wyboru kadr wychowawczych dla szkolenia młodzieży; wielu instruktorów, wychowawców i nauczycieli ma niskie kwalifikacje i słabe przygotowanie pedagogiczne. W wielu ośrodkach niezadowolająca jest wychowanie ideowo-polityczne młodzieży ...

... Ćwiczenia zawodowe przeprowadza się w halach wytwórczych zakładu pracy, podczas gdy nauka teoretyczna w podstawowych szkołach zawodowych podlega oddzielnemu kierownictwu administracji szkolnej. Dlatego też często pojawiają się poważne rozdzwienki między nauką teoretyczną a szkoleniem praktycznym ...

... Na miejsce dotychczasowych ośrodków kadr pracowniczych trzeba wytworzyć rozległą sieć górniczych, fachowych i kolejowych zakładów szkoleniowych, które będą przysposabiały wysoko wykwalifikowanych robotników, panujących nad nowoczesną techniką, nad postępującą technologią produkcji i nad nowymi metodami pracy, zdolnych do rozwijania dotychczasowej i wytwarzania nowej techniki. Młodzi wykwalifikowani robotnicy, wyszkoleni w tych zakładach, stanowiąc będą dobrze przygotowaną rezerwę pracowniczą naszej socjalistycznej budowy.

Przez stworzenie rozległej, jednolitej kierowanej sieci nowych zakładów szkoleniowych powstaną warunki dla znacznego podniesienia poziomu całej pracy szkoleniowo-wychowawczej, zwłaszcza dla właściwego doboru i nieustannego szkolenia instruktorów, nau-

czycieli, wychowawców i innych pracowników zakładów szkoleniowych, jak również dla wyposażenia uczniowskich warsztatów i innych miejsc pracy w dostateczną ilość dobrych urządzeń maszynowych. Kierownictwo ćwiczeń produkcyjnych w halach fabrycznych i szkolenia teoretycznego w dotychczasowej podstawowej szkole zawodowej znajdować się będzie w rękach zakładu szkoleniowego. Jednolite kierownictwo procesu szkolenia zapewni harmonię między szkoleniem teoretycznym a praktycznym i podniesie jego poziom.

Umożliwione będzie znaczne rozwinięcie i pogłębienie ideowo-politycznego wychowania młodzieży, rozległa wymiana doświadczeń między pracownikami wszystkich ośrodków szkoleniowych, szybkie przenoszenie zdobyczy produkcyjnych i naukowych oraz szerokie zastosowanie postępowych metod pedagogicznych. Będzie teraz także można ustalić jednolite plany i programy nauczania, podręczniki i inne pomoce naukowe, przez co polepszy się znacznie wyszkolenie techniczne. Dzięki jednolitemu ogólnopństwowemu kierownictwu zakładów szkoleniowych państwo zyska możliwość szkolenia i umieszczania młodych kwalifikowanych robotników na decydujących odcinkach budowy, które mają największe znaczenie dla rozwoju całej gospodarki narodowej. Z drugiej strony, można będzie zapewnić nadzór nad właściwym zatrudnieniem i nad warunkami życia absolwentów zakładów szkoleniowych, co umożliwi zwalczanie fluktuacji młodych robotników...

Absolwenci zakładów szkoleniowych będą obowiązani do pracy w swoim zawodzie w przedsiębiorstwach, wyznaczonych na podstawie ogólnopństwowego planu gospodarczego, a to przez określony przeciąg czasu: absolwenci zakładów jednorocznych — trzy lata, absolwenci zakładów dwu- i trzyletnich — cztery lata po ukończeniu szkolenia. W zakładach pracy, do których będą przydzielani, absolwenci otrzymają pracę odpowiednią do ich powołania i kwalifi-

fikacji uzyskanych w zakładzie szkoleniowym.

VII ogólnopństwowa konferencja pracowników szkolnictwa odbyła się w Pradze w początkach lipca. Wzięli w niej udział: minister Szkolnictwa, Nauk i Sztuk prof. Zdeněk Nejedlý, (słowacki) powiernik szkolnictwa, nauk i sztuk, prof. Ernest Sykora, obaj ze swymi zastępcami, szereg przedstawicieli władz państwowych, miejskich i partyjnych, oraz organizacji masowych, dalej zaś referenci szkolni w okręgowych i powiatowych radach narodowych, powiatowi inspektorzy szkolni i wreszcie blisko półtora tysiąca nauczycieli ze wszystkich okręgów republiki.

„Musimy się zapytać: kogo wychowujemy i w jakim celu go wychowujemy — mówił w swym referacie minister Nejedlý. — Szkoła nigdy nie była i nie może być celem samym w sobie. Nasza szkoła stoi na gruncie tej naszej republiki, stoi na gruncie dnia dzisiejszego, i jego potrzeb i do tego też przysposabia młodzież. Wychowuje ją i musi ją wychowywać do budowania republiki, do socjalizmu. Także i w tej sprawie widzimy dzisiaj wszystko znacznie lepiej i wyraźniej. Widzimy dzisiaj, jak dalece kapitalizm sam był w zasadzie systemem nienarodowym, ustrojem nienarodowym. Przeciwnie, socjalizm staje tutaj jako przedstawiciel tradycji narodowych. Wiemy, jak wielka jest zasługa Lenina i Stalina, że podkreślili znaczenie narodowości w przeciwieństwie do tych, którzy na przykład w dawnej socjaldemokracji chcieli zupełnie usunąć to pojęcie, bo było ono dla nich czysto mieszczańskim, nie pasującym do naszego socjalistycznego świata...

Komuniści i socjaliści bronią ojczyzny i budują ojczyznę, a budują we właściwym znaczeniu tego słowa dla swojego ludu. To, że proletariusze nie mają ojczyzny, było prawdą w czasach całkowitych rządów kapitalizmu. My, socjaliści i komuniści, mamy ojczyznę, i to wielką ojczyznę. Mamy ojczyznę, jaką jest Związek Radziecki, dzi-

siaj największa potęga na świecie. I my, Czechosłowacy, mamy dzisiaj swoją ojczyznę, ojczyznę naszego ludu — i pełni radości i oddania uznajemy tę ojczyznę. I jest radosna, wielka siła, która dźwiga człowieka wzwyż, i jest naszą sprawą, abyśmy to jak najbardziej wyzyskali w szkole, abyśmy właśnie w szkole dali po temu pewne i mocne podstawy, abyśmy zaraz od samego początku nauczyli naszą młodzież kochać tę ojczyznę, rozumieć ją, pracować dla niej i wszystko dla niej zrobić...“.

Mianowanie członków Czechosłowacji Akademii Nauk: W dniu 12 listopada prezydent Gottwald mianował na wniosek rządu republiki pierwszych członków prezydium Czechosłowackiej Akademii Nauk oraz pierwszych członków zwyczajnych akademików.

Prezesem Akademii mianowany został prof. dr Zdeněk Nejedlý, minister szkolnictwa, nauk i sztuk; I wiceprezesem prof. dr Vilém Laufberger, II wiceprezesem — doc. dr Jaroslav Böhm, naczelnym sekretarzem prof. dr inż. František Šorm; przewodniczącym sekcji I, matematyczno-fizycznej, prof. dr Vojtěch Jarník; sekcji II, geologiczno-geograficznej — prof. dr František Slavík; sekcji III, chemicznej — prof. dr Rudolf Brdička; sekcji IV, biologicznej, prof. dr Ivan Málek; sekcji V, technicznej, prof. dr inż. Theodor Ježdík; sekcji VI, filozoficzno-historycznej, dr Zdeněk Wirth; sekcji VII, ekonomii i prawa, prof. dr Antonín Hobza; sekcji VIII, języka i literatury, prof. dr František Trávníček.

Pierwszymi członkami zwyczajnymi akademikami mianowani zostali: prof. dr inż. Zdeněk Bažant st., prof. inż. Štefan Bella, doc. dr Dionyz Blaškovič, prof. dr Bohumil Bydžovský, prof. dr Eduard Čech, prof. dr inż. Václav Dašek, prof. dr Josef Ďobiáš, prof. dr Viktor Dvorský, prof. dr Jan Eisner, prof. inż. dr h. c. Josef Hanuš, prof. dr Bohuslav Havránek, prof. dr Jaroslav Heyrovský, prof. dr Václav Hora, prof. dr Bedřich Hrozný, prof. dr Otakar Chlup, prof. dr inż. Voj-

těch Jareš, prof. dr Radim Kettner, prof. dr inż. František Klokner, prof. dr Vladimír Kořínek, prof. dr Jaromír Koutek, prof. dr Josef Kratochvíl, prof. inż. Vacl. Krouza, prof. dr Vincenc Lesný, prof. dr František Lexa, prof. dr inż. Rudolf Lukeš, prof. dr Jan Mukařovský, prof. dr Josef Novák, prof. dr Josef Pelnář, prof. dr inż. František Píšek, prof. dr Vladimír Procházka, prof. dr Jan Rypka, prof. dr Josef Ryšavý, prof. dr inż. Josef Řezníček, prof. dr Antonín Salač, prof. dr František Studnička, prof. dr Rudolf Urbánek, prof. dr inż. Josef Vašátko, prof. dr inż. Vítězslav Veselý, prof. dr Václav Vojtišek, prof. dr Jan Wolf.

Na posiedzeniu plenarnym w dn. 18 listopada Akademia wybrała pierwszych 43 członków korespondentów. Są to: dr Jan Böhm, prof. dr Emil Buchar, prof. dr inż. Josef Čahelka, dr Ladislav Čeppek, prof. dr Václav Dědina, prof. dr Julius Dolanský, prof. dr Rudolf Dostál, prof. dr Jan Filip, prof. dr inż. Bedřich Hacar, dr inż. Bedřich Heller; prof. dr inż. Konrád Hruban, prof. dr Igor Hrušovský, prof. dr Václav Husa, prof. dr Dionýz Ilkovič, prof. dr Otto Jírovec, dr Miroslav Katětov, prof. dr inż. Ant. Klečka, prof. dr Viktor Knapp, prof. dr Jan Květ, prof. dr Štefan Luby, doc. dr Josef Macek, prof. dr A. Malovský-Wenig, prof. dr inż. Ladislav Miškovský, dr V. Novotný, prof. dr A. Okáč, prof. dr Ondrej Pavlík, prof. dr Silvestr Prát, prof. dr Jaroslav Průšek, prof. dr Bohumil Ryba, prof. dr F. Ryšánek, prof. dr inż. A. Říman, prof. dr St. Schwarz, prof. dr V. Solnář, prof. inż. J. Stránský, prof. dr inż. J. Strnad, prof. dr Ludvík Svoboda, prof. dr O. Tomiček, prof. dr V. Vaněček; prof. dr Felix Vodička, prof. dr inż. Otto Wichterle, prof. dr Frank Wollman, prof. dr Quido Záruba i dr Vladimír Zoubek.

Przewodniczący posiedzenia, akademik doc. dr J. Böhm, zaznaczył, że poszczególne sekcje Akademii będą wybierały dalszych członków-korespondentów.

Andrzej Józef Kamiński